

i religię w starożytnym Rzymie, wskazując na ich wzajemny wpływ i relacje między przepisami tradycyjnej religii rzymskiej – a później chrześcijaństwa – oraz sankcjonowaniem przez władzę świecką odpowiednich przestępstw i przewidzianymi za nie karami.

MONIKA WÓJCIK (Lublin)

Franciszek Longchamps de Bérrier, *Il fedecomesso universale nel diritto romano classico*, Warszawa 1997, ss. 247. Wydawnictwo LIBER.

Antyczne prawo rzymskie jest przedmiotem refleksji naukowej od czasu glosatorów. Patrząc z tej perspektywy na każdą nową monografię romanistyczną uwaga koncentruje się na tym, jaki problem badawczy został postawiony przez autora. Czy i w jakim zakresie jego rozwiązanie uzupełnia dotychczasowy dorobek nauki na temat prawa *Imperium Romanum*, a także natury badanej instytucji?

Franciszek Langchamps de Bérrier wskazuje we wprowadzeniu prezentowanej monografii, że zasadniczym celem jego rozważań jest znalezienie odpowiedzi na dwa pytania: 1) czym był fideikomis uniwersalny jako instytucja prawna? 2); realizacji jakich celów mógł zostać wykorzystany przez spadkodawców? (s. 17). Do odpowiedzi na te pytania prowadzą rozważania uporządkowane w czterech rozdziałach.

Pierwszy z nich nosi tytuł *Początki fideikomisów*. Autor monografii wskazuje, że przyznanie za czasów Augusta ochrony prawnej powierniczemu rozporządzeniu spadkiem stanowiło przekształcenie zjawiska społecznego w instytucję prawną. Proces ten rozpoczął się około 15 roku przed Chrystusem i zakończył za panowania Augusta. Franciszek Longchamps de Bérrier formułuje wniosek, że możliwość przekazania za pomocą fideikomisów uniwersalnych majątku spadkowego cudzoziemcowi, odegrała szczególną rolę w pojawieniu się i rozpowszechnieniu fideikomisu jako instytucji prawnej.

Rozdział drugi został zatytułowany *Fideikomis uniwersalny w źródłach prawa klasycznego*. Obok przedstawienia wyrażeń źródłowych, za pomocy których fideikomis uniwersalny był wyrażany, zawiera on rozważania nad jego istotą (*l'essenza del fedecomesso universale*). Prowadzą one do konkluzji, że stanowiła ją rzeczywista wola spadkodawcy, aby zobowiązać własnego dziedzica lub fideikomisariusza uniwersalnego do wydania określonej osobie całości lub ułamkowej części spadku.

W kolejnym, trzecim rozdziale przedstawiony został kształtowanie się dogmatycznej konstrukcji fideikomisu uniwersalnego. Autor monografii prezentuje stan bezpośrednio po uznaniu zaskarżalności fideikomisu, a następnie zmiany wprowadzane *SC Trebelianum* i *Pegasianum*.

Podkreślić należy, że autor monografii wskazuje na praktyczne konsekwencje każdej z prezentowanych konstrukcji dogmatycznych.

Ostatni rozdział nosi tytuł *Fideikomis uniwersalny i wolność rozporządzania majątkiem mortis causa*. Zawarte w nim wywody pokazują, jak fideikomis uniwersalny zwiększał swobodę dyspozycji *mortis causa*. Dawał on możliwość rozporządzenia na rzecz osoby, która zgodnie z *ius civile* nie mogła dziedziczyć. Pozwalał na przełamanie w praktyce reguł *semel heres semper heres*, *nemo pro parte testatus pro parte intestatus decedere potest* oraz zakazu *institutio heredis ex re certa*, mimo, że formalnie ograniczenia te nie zastały wzruszane.

Zestawienie uzyskanych wyników badań, zawarte w zamykających pracę konkluzjach, pokazuje czytelnie, że autor monografii dał odpowiedzi na postawione we wprowadzeniu pytania. Uznać należy ich znaczenie dla rozwoju nauki prawa spadkowego. Franciszek Longchamps de Bérér przedstawiając we wprowadzeniu literaturę przedmiotu stwierdza, że fideikomis uniwersalny był prezentowany syntetycznie, przedstawiano związane z nim problemy szczegółowe. Nie ma jednak monografii kompleksowo prezentującej *fideicommissum hereditatis* (s. 19).

Takie kompleksowe, dynamiczne przedstawienie instytucji pozwala łatwo dostrzec kilka, wydawałoby się, paradoksów w klasycznych losach fideikomisu uniwersalnego. Źródła pozwalają uznać, że możliwość rozporządzenia na rzecz peregrynów odegrała szczególną rolę w pojawieniu się i rozpowszechnieniu *fideicommissum* jako instytucji prawnej. A przecież prawdopodobnie za Wespazjana pozbawiono cudzoziemców zdolności do otrzymania takich przysporzeń, za Hadrianą ustalono, że takie dokonane wbrew zakazowi rozporządzenia przypadają fiskusowi (G. 2, 285).

Z chwilą uznania zaskarżalności fideikomisu nie określono żadnego kręgu osób uprawnionych do jego otrzymania. Jak zauważa F. Longchamps de Bérér, był on uznawany i sankcjonowany jako obejście prawa (s. 197). Z drugiej jednak strony, dotyczące go regulacje okresu klasycznego polegały w szczególności na wykluczaniu dopuszczalności fideikomisu uniwersalnego na rzecz tych *quos lex prohibet capere* (D. 39, 6, 35 pr.), czyli ograniczały wykorzystywanie tej instytucji do obchodzenia *ius civile*.

Cesarz August przyznając ochronę prawną fideikomissom oparł się na poglądzie prawnika Trebatiusa, że uznanie kodycylu przez prawo uzasadnia jego użyteczność dla obywateli (I. 2, 25 pr.). Trudno jednak dopatrzeć się dążenia do prostoty, wygody dla zainteresowanych, w dogmatycznych rozwiązaniach prowadzących do przejścia zobowiązań spadkowych na fideikomissariusza uniwersalnego. Do czasu *SC Trebellianum* pomysłowość prawników spowodowała wykorzystywanie w tym celu właściwych dla sprzedaży spadku *stipulationes emptae et venditae hereditatis*. Po krótkotrwałym uporządkowaniu tego zagadnienia przez *SC Trebellianum*, kolejna *SC Pegasianum* była, jak potwierdza za U. Manthe F. Longchamps de Bérér, „skomplikowana i nieprzejrzysta, a dla zainteresowanych niebezpieczna i niejasna” (s. 134).

Recenzowana monografia pozwala nie tylko na czytelne dostrzeżenie wskazanych okoliczności. Co ważniejsze, fakt, że mimo wskazanych sprzeczności fideikomis uniwersalny zyskał istotnie trwałą rolę w prawie rzymskim potwierdza, moim zdaniem, trafność, podkreślanego szeregu razy przez F. Longchamps de Bérér, oparcia instytucji fideikomisu na szacunku dla woli zmarłego. Instytucja ta uzyskała tak istotne miejsce w rzymskiej praktyce, ponieważ pozwalała na uszanowanie woli spadkodawcy w szerszym zakresie jak w przypadku dziedziczenia na podstawie testamentu.

Przyjęta przez autora perspektywa badawcza pozwala także, jak sądzę, na wskazanie w jakich sytuacjach korzystanie z tej swobody rozporządzeń *mortis causa* było szczególnie doniosłe praktycznie.

Odnosząc się do wywodów zawartych w czwartym rozdziale omawianej pracy uznać należy, sądzę, że były to przypadki korzystania z fideikomisu uniwersalnego dla określenia na długi czas losów pozostawianego majątku. Przede wszystkim przypadki określane w źródłach jako *fideicommissum de residuo* i *fideicommissum familiae relictum* (s. 204–224). Myślę, że to spostrzeżenie może inspirować do dalszych rozważań nad kwestią ochrony majątku rodzinnego w prawie spadkowym. Natomiast wątpliwe, moim zdaniem, jest podkreślanie praktycznej użyteczności fideikomisu uniwersalnego jako instrumentu do obchodzenia ograniczeń *lex Voconia* (s. 153 i 158). Przypomnę, że ustawa ta w szczególności zakazywała osobom należącym do pierwszej klasy census ustanawiania kobiet dziedzicami testamentowymi. Jednak według relacji Cicerona o zaliczeniu obywatela do pierwszej klasy censusu decydował nie sam fakt posiadania majątku o odpowiedniej wartości, ale zaliczenie go w wyniku spisu¹. Zanik regularności census

¹ Coc. In Verr. II, 1, 42

od końca I. wieku przed Chrystusem spowodował prawdopodobnie, że formalnie obowiązująca *lex Voconia* praktycznie przestała być przeszkodą dla ustanawiania kobiet dziedzicami przez najzamożniejszych obywateli¹. Jest to jednak poboczna, dyskusyjna kwestia szczegółowa.

Co do zasady, uznać należy, że omawiana monografia wzbogacając nasz obraz rzymskiego prawa spadkowego okresu klasycznego stanowi jednocześnie cenny wkład do rozważań nad tym, jak najwierniej przeprowadzić wolę spadkodawcy za pomocą norm prawnych. Trafne jest zawarte w konkluzjach spostrzeżenie F. Longchamps de Bériera, iż „upatrywanie istoty fideikomisu uniwersalnego w woli zobowiązania wydaje się i dziś koncepcją nowoczesną”. Inspirujące współcześnie mogą okazać się także przedstawione doświadczenia Rzymian związane z wykorzystywaniem tej instytucji.

Podkreślić należy, że publikacja w języku włoskim sprzyja temu, aby prezentowana monografia stała się przedmiotem dyskusji i źródłem inspiracji dla romanistów z całego świata.

WOJCIECH DAJCZAK (Toruń)

Andrzej Sokala, *„Meretrix” i jej pozycja w prawie rzymskim*,
Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1992, ss. 162.

„Meretrix” i jej pozycja w prawie rzymskim, kolejna książka w dorobku naukowym Andrzeja Sokala, podobnie jak poprzednie prace, obejmuje problematykę związaną z społecznym i prawnym aspektem prostytucji w prawie rzymskim. Stanowi ona w pewnym sensie dopełnienie i rozwinięcie tematyki podjętej w poprzedniej pracy Autora *„Lenocinium” w prawie rzymskim*², traktującej o problemie stręczycielstwa, i dotyczy prostytucji i pozycji prawnej *meretrix* w starożytnym Rzymie. W swojej książce Autor stara się w sposób uporządkowany dokonać kompleksowej i wnikliwej analizy tego zagadnienia na tle stosunków społecznych panujących w Rzymie, poczynając od czasów archaicznych, aż do kodyfikacji justyniańskiej. Praca składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych krótkim wstępem (ss. 3–9), poświęconym omówieniu tematyki badawczej oraz zakresu i układu pracy, a także przedstawieniu wykorzystanej podstawy źródłowej i literatury. W rozdziale pierwszym (ss. 11–23) Autor stara się usystematyzować kwestię nazewnictwa, tj. przedstawia różne nazwy funkcjonujące w starożytnym Rzymie na określenie prostytutki, prostytucji i domu publicznego, rozgraniczając wyraźnie terminy używane w języku prawniczym od określeń funkcjonujących w literaturze i języku potocznym. Drugi rozdział (ss. 25–51) A. Sokala poświęca społecznemu aspektowi zjawiska prostytucji w starożytnym Rzymie, tj. kwestiom związanym z pojawieniem się tego procederu w Rzymie i jego upowszechnieniem oraz poglądom starożytnych na temat prostytucji i ich ewolucji wraz z upowszechnianiem się religii chrześcijańskiej. Rozdział trzeci (ss. 53–70) dotyczy definicji prostytutki wypracowanej przez rzymską jurysprudencję umieszczonej w księdze 23 Digestów Justyniana. Autor szczegółowo analizuje poszczególne elementy tej definicji w kontekście prawnym i społecznym. W rozdziale czwartym (ss. 71–107) przedstawia najważniejsze prawne konsekwencje wykonywania zawodu prostytutki w starożytnym Rzymie, podejmując następujące problemy: kwestie obowiązku rejestracyjnego, którym, w pewnych okresach historycznych, poddane były prostytutki (*licentia stupri*) oraz ciężącego na nich z tytułu świadczonych usług podatku (*vectigal meretricum*), za-

¹ Zob.: W. Dajczak, *Zapisy na rzecz żony w prawie rzymskim*, Toruń 1995, s. 64.

² Andrzej Sokala, *„Lenocinium” w prawie rzymskim*, Toruń 1992